

Wydarzyło się na Jurze

Dr Waldemar Celary - pracownik Instytutu Systematyki i Ewolucji Zwierząt Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, odkrył na terenie Olsztyna i Janowa unikatowy gatunek pszczoły obrostki (*Dasypoda thorcica*). Jako gatunek wymierający trafił on do Polskiej Czerwonej Księgi zwierząt rzadkich i ginących.

Obrostka nie produkuje miodu, kopie w ziemi głębokie gniazda oraz zbiera pyłki z driakwi żółtej - rośliny rosnącej w okolicach Olsztyna i Janowa. Na skutek rozwoju przemysłu i rolnictwa pszczoła praktycznie nie występuje w Europie. Badaniami naukowca zainteresowani są Szwedzi, którym zależy na odrodzeniu gatunku w ich kraju.

Motocykle oraz pojazdy terenowe to częsty widok na Jurze. Niewielkie, strome wzniesienia oraz piękno przyrody zachęcają amatorów kółek do testowania tu swoich pojazdów. Jednym z miejsc, które szczególnie sobie upodobili są "Góry Towarne" - pomnik przyrody nieożywionej znajdujący się między Olsztynem a Kusiętami. Utworzony został on w celu ochrony dwóch wzgórz ostańcowych, pokrytych blokami skalnymi z rafowych wapieni oraz porastających je muraw kserotermicznych. Na szczycie znajduje się wiele jaskiń. Sprawa została przekazana policji, ale ta nie jest w stanie ścigać motocyklistów po wzniesieniach samochodami osobowymi. Zawsze kiedy wysyłany jest na miejsce patrol, sprawcy nie pojawiają się. Policja nie jest w stanie na stałe ustawić tam posterunku. Również władze Gminy Olsztyn oraz Parków Krajobrazowych rozkładają ręce. Oprócz przyrody, cierpią również okoliczni mieszkańcy. Skarżą się, iż latem oraz w pogodne weekendy boją się chodzić w pobliżu "Gór Towarnych". Młodzi ludzie na motocyklach wjeżdżają na szczyt, by później rozpędzając się z góry skakać po skalnych występach.

Wycinka drzew w okolicy rezerwatu "Parkowe" w Żłotym Potoku. W 40% teren ten porasta buk, w 30% sosna, a w 20% brzoza. Jest to las mieszany wyżynny. Rezerwat nie posiada otuliny, więc poza granicą teren podlega już normalnej gospodarce leśnej. Podczas wycinki eliminuje się głównie sosnę i brzozę. Ta pierwsza rośnie słabo, docelowo powinien być tam las bukowy. Ze 1100 m³ pozyskanego drewna połowa to sosna, zaś 280 m³ stanowi buk. Taką wycinkę wykonuje się dwa razy na dziesięć lat. Na tym terenie najcenniejsze buki mają 78 lat.

Dzikię wysypisko na Jurze. W październiku ub.r. wiadomość o odpadach wywożonych na dzikię wysypisko we wsi Kusięta dotarła do geologów z Uniwersytetu Śląskiego, którzy badali tamtejszą dolinkę. Dolinka powstała z połączeń lejów krasowych, ma dziesięć metrów głębokości, jest szeroka na 20-50 i długa na 300 metrów. Prawdopodobnie poniżej znajduje się rozbudowany system jaskiń. Drugi w Polsce tego rodzaju uwał można zobaczyć na Wyżynie Lubelskiej.

Po przeprowadzeniu analizy przez Inspektorat Ochrony Środowiska, stwierdzono, iż w odpadach są metale ciężkie. Wojewoda postawił przy uwalę tabliczkę, zakazującą wywozu śmieci. Problem nastąpił przy likwidacji wysypiska. Żadna z sąsiadujących gmin nie chciała przyznać się do dolinki. Po ustaleniu, iż teren należy do Gminy Olsztyn, wójt nakazał usunąć odpady właścicielowi, gdyż zgodnie z prawem to właściciel odpowiada za porządek na swojej działce. Właścicielką okazała się kobieta, która od kilkunastu lat nie odwiedzała tego miejsca. Po interwencji wywozła kilkadziesiąt ton odpadów na legalne wysypisko.

Justyna Walenta

Kolumna "Śląsk" jest dofinansowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.